№ 10. Warszawa, Październik 1922 r. Rok XVIII.

PRZEGLĄD FELCZERSKI

MIESIĘCZNIK POPULARNO-NAUKOWY DLA FELCZERÓW I AKUSZEREK.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową i odnoszeniem: **Półrocznie mk. 1500.** Na listy bez dołączenia marek nie odpowiada się. Rękopisy stosownie do uznania redakcji mogą ulедz przerobieniu.

Ogłoszenia: Za całą stronę mk. **4000**, za pół strony mk. **2000**, za ćwierć strony mk. **1000**. Cena ogłoszeń przed tekstem podwójna.—Zmiana adresu mk. **20**. Cena pojedyńczego egzemplarza mk. **150**

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Złota 30.
Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem

Leczenie krwotoków płucnych

Krwotoki płucne bywają obserwowane w różnorodnych chorobach płuc. Poza wypadkami uszkodzeń klatki piersiowej traumatycznych spotykamy je przy katarach zastoinowych na tle zaburzeń w krążeniu krwi, przy świeżych infarktach płucnych, przy wielu chorobach infekcyjnych jak zapalenie płuc, grypie, malarji, przy t. zw. skazie krwotocznej (skorbucie i in.).

Krwotoki te przeważnie w chorobach tych nie są obfite i nie zagrażają życiu. Inaczej bywa w tych chorobach płuc, które cechuje rozpad tkanki płuc lub oskrzeli. Na pierwszym planie należy tu postawić gruźlicę płuc, następnie syfilis płuc, promienicę, bąblowca oraz guzy złośliwe.

Zatem krwawienie z płuc może być objawem poważnej choroby, a jak w nowotworach złośliwych i syfilisie nieraz niepokojącym chorego objawem chorobowym. Najczęściej krwi oplucie występuje przy gruźlicy płuc. Pierwsze pytanie nasuwające się przy krwiopluciu dotyczy wyjaśnienia, czy krwioplucie jest płucne. Często zdarzają się nieznaczne krwioplucia z gardła; nosa, jamy ustnej. Badanie chorego (rzężenia etc.) może ułatwić rozpoznanie, po większym krwotoku w ciągu następnych nieraz wielu dni plwocina bywa zabarwiona. Znamienne dla gruźlicy bywa w okresie krwioplucia często podniesiona temperatura. U histeryczek i symulantów krwioplucie z jamy ustnej można rozpoznać mikroskopowo (obecność nabłonka brukowatego pflasterepittelium i bakterji jamy ustnej). Wykrycie laseczników Kocha lub włókien elastycznych w plwocinie w nierozpoznanej dotychczas chorobie ustala pochodzenie płucne krwotoku. Leczenie krwawienia z płuc powinno uwzględniać zasadniczą chorobę oraz bezpośrednie skutki krwotoku. Należy przedewszystkiem starać się ustalić przyczyny krwotoku, oczywiście po podaniu pierwszej pomocy. Rozpoznanie różniczkowe jest często bardzo trudne. U starych ludzi oddawna kaszlących, o ile w plwocinie ani razu nie udało się wykryć laseczników Kocha, należy zawsze myśleć o rozszerzeniu oskrzeli (bronchiectusia). Promienica (actynomycosis) może być łatwo przeoczoną, o ile plwocina nie była w tym kierunku badana. Syfilis płuc rozpoznać można głównie na podstawie reakcji Wassermana. Prześwietlenie promieniami Roentgena dużo może pomóc w rozpoznaniu choroby i umiejscowieniu krwawienia.

Niebezpieczeństwo krwotoku polega na możliwości aspiracji krwi, doprowadzającej czasem do zaduszenia. Groźnym skutkiem krwotoku płucnego bywa czasem powstanie ogniska bronchopneumonicznego i zawleczenie materjału zakaźnego do zdrowych dotychczas części płuc.

Zadanie lekarza przedewszystkiem polega na uspokojeniu chorego i jego otoczenia, pozostawieniu przy chorym najniezbędniejszej obsługi; chory nie powinien głośno rozmawiać, powinien powstrzymywać się o ile jest to możliwem, od kaszlu, który w czasie krwotoków może te ostatnie wzmagać.

Chorego kładzie się do łóżka w pozycji nieco wzniesionej. Jeżeli chory źle oddycha, nie może odplunąć krwi, należy go posadzić na fotelu ze spuszczonemi nogami. Wielu chorych czyni usilne starania zatrzymania krwi; należy im wyjaśnić niebezpieczeństwo odpłynięcia krwi z powrotem do oskrzeli i wytworzenia wspomnianych wyżej komplikacji. Należy też energicznie walczyć z utartym dotąd zwyczajem zastrzykiwania morfiny. z obawy przed utrudnieniem odpluwania krwi. Jeżeli można ustalić miejsce krwawienia (jedno ognisko, kawerna), wskazanym jest okład z lodu, zimne kompresy. Przy ciężkich krwotokach, gdy oskrzele napełnione są krwią, stosuje się środek wykrztuśny (Pulv. rad. Ipecac. 1.0; Vini stibiat offic. 30.0,

co 10 minut proszek lub łyżeczkę od herbaty aż do wywołania wymiotów. Z lekarstw, ułatwiających krzepnięcie krwi, dotychczas stosowane preparaty secale cornatum, ergotyna, styptycyna, Hydrastis canadensis, przy krwotokach płucnych nie dają pożądanych wyników. Skutecznie natomiast działa „przesolenie" krwi przez podawanie soli do wewnątrz lub dożylnie w 10% rozczynach. Bardzo skutecznem okazało się też zastrzykiwanie dożylne 10% chlorku wapnia. Żelatynę podawać należy jako pokarm, zastrzykiwanie bowiem jej podskórnie lub śródmięsniowo zwykle wywołuje silne bóle i może doprowadzić do podniesienia się znacznego ciepłoty. Nieznaczne krwioplucia często udaje się zatrzymać przez podawanie choremu do wewnątrz co 2 godziny calcium lacticum 1 gr. lub sol. calci muriatici 15.0:180.0 3 łyżki stołowe dziennie; przytem lekko strawne pożywienie, regularne łatwe wypróżnienie, dobry sen, spokój—oto niezbędne warunki podczas leczenia krwioplucia.

Przy większych krwotokach należy przewiązać kończyny gumową rurką w celu wywołania zastoju żylnego (puls powinien być wyraźnie wyczuwalny). Przewiązania te powinny trwać 2—6 godzin; należy przy przewiązywaniu zwracać uwagę na puls, by zbyt mocno nie uciskać naczyń. Na sercu należy kłaść pęcherz z lodem, chory powinien połykać kawałki lodu.

Następnie daje się choremu do wypicia rozczyn soli kuchennej — łyżkę stołową soli na pół szklanki wody; w razie trwania krwotoku zastrzykuje się w dożylnie 5—10 cen. 10% rozczynu, soli lub jeszcze lepiej 5—10 cen. 10% calcium chloratum. Rozczyny te gotowe wyjałowione najlepiej kupować w aptekach przygotowane w specjalnych ampułkach. Obydwa rozczyny, zwłaszcza sole wapniowe wymagają przy zastrzykiwaniu uwagi, by nie dostała się część płynu pod skórę, co mogłoby spowodować silne bóle, obrzmienia, nekrozę lub proces ropny. Injekcje soli wapniowych muszą być powtarzane w ciągu dnia lub w następne dni; po injekcji soli wapniowych często występuje chwilowo gorączka, o czem należy uprzedzić otoczenie. Pozatem należy podawać sole wapniowe do wewnątrz. Jeżeli to wszystko nie pomaga, przystępujemy do injekcji żelatyny (Merck); pozatem dajemy żelatynę do wewnątrz w galaretkach w ciągu całego dnia łyżeczkami. Pokarmy podawane powinny być płynne lub papkowate; w ciężkich przypadkach—tylko mleko. Stolec można wstrzymać kilku kroplami opjumu, następnie ułatwia się choremu oddanie stolca za pomocą ostrożnych enem z domieszką oliwy w celu unikania ze strony chorego nadmiernych wysiłków. Preparaty naparstnicy mogą być korzystne przy osłabionej pracy narządów krążenia i przepełnieniu małego krążenia; szczególnie dobre wyniki obserwować można przy krwotokach bronchiektatycznych przy wyraźnych zaburzeniach krążenia podczas krwotoków u chorych na gruźlicę, sinicy i duszności stosują się 2—3 razy dziennie tabletki Digipuratum. Przy powstaniu podczas krwotoków bronchopneumonji również można stosować naparstnicę lub kamforę—tę ostatnią w dużych dawkach.

Przy krwiopluciach gruźlicznych chory powinien byc trzymany 3—8 dni po ustąpieniu krwioplucia w łóżku.

Jeżeli krwioplucie nie uśłaje lub powtarza się często, wówczas stosuje się w praktyce w pewnych postaciach gruźlicy (kawerny etc.) pod kierunkiem specjalisty odmę klatki piersiowej, dzięki której już niejeden pacjent został wyratowany. Jednak w razie aspiracyjnego obustronnego zapalenia płuc na tle gruźliczym jako skutku krwotoku należy zachować wielką ostrożność w stosowaniu odmy piersiowej wobec ograniczenia powierzchni oddechowej i obciążenia serca.

Dr. med. K. Szokalski.

Mało znany objaw „Fiłatowa“ przy płonicy

W swoich wykładach o chorobach zakaźnych u dzieci prof. Fiłatow, mówiąc o płonicy, zwraca uwagę na jeden charakterystyczny, a jednocześnie wielce znamienny objaw, o którym nie wspomina wyraźnie żaden z poważniejszych pedjatrów francuskich, a który w zupełności zasługuje na baczniejszą uwagę. *Comby* np. również o nim zupełnie przemilcza.

Objaw, o którym mowa, polega na kontraście zabarwienia podbródka i warg z jednej strony, a policzków z drugiej.

Niesłuszne jest również mniemanie, mówi Fiłatow, że wysypka płonicza oszczędza twarz. Jakkolwiek się to zdarza ale w wyjątkowo rzadkich przypadkach, zazwyczaj zaś skóra twarzy ulega przy płonicy zmianom tak charakterystycznym, że wystarczy spojrzeć na twarz chorego, aby odrazu ustalić rozpoznanie bez uciekania się do rozbierania dziecka i do wywiadów. Ta charakterystycznośc polega na kontraście jaki zachodzi między bladością górnej wargi i podbródka z jednej strony, a rzucającą się w oczy czerwonością policzków — z drugiej.

Wysypka płonicza na twarzy różni się od takiej samej wysypki na tułowiu tem, że punkciki widoczne są tylko na skroni i częściowo na czole, policzki zaś zabarwieniem swoim przypominają rumieńce, występujące na twarzy przy silnej gorączce: natomiast podbródek i górna warga posiadają zabarwienie normalne i jako przeciwstawienie zdają się być bledszemi niż zwykle.

Ta bladość dla *Fiłatowa* jest tak charakterystyczną, że autor zalicza ją do objawów najznamienniejszych dla płonicy.

Frommont który zwrócił specjalną uwagę na omawiany objaw, znalazł go we wszystkich przypadkach płonicy, natomiast nie spostrzegł go ani razu przy innych chorobach zakaźnych u dzieci.

Frommont uważa ten objaw za pozytywny zupełnie niezależny od subjektywnego wrażenia obserwatora, a powstały prawdopodobnie wskutek odruchowego miejscowego zwężenia naczyń, spowodowanego podrażnieniem gardzieli przez występującą wysypkę. Objaw *Fiłatowa* posiada charakter trwały, nie przemijający szybko, trzyma się przez kilka dni *od 2-ch do 4-ch* bez względu na stan wysypki. W kilku przypadkach można go było widzieć nawet wtedy, kiedy wysypka poczęła już blednieć. Jest to objaw wyraźny, rzucający się w oczy i łatwo spostrzegalny u dzieci, zarówno jak i u osób dorosłych u których w kilku przypadkach płonicy okazał się nawet wielce pomocnym przy ustaleniu rozpoznawania, nie bacząc na ogólne ciemniejsze zabarwienie twarzy. W przypadkach typowych dopełnia on całokształtu objawów chorobowych. W przypadkach zaś wątpliwych, w których wysypka jest nieznaczna lub nie typowa, rozstrzyga o rozpoznaniu ułatwiając różniczkowanie.

Trwałość omawianego objawu pozwala zawsze odróżnić wysypkę płoniczą od innej wysypki przemijającej. Wreszcie, gdy mamy do czynienia z przypadkiem, któremu towarzyszą objawy ogólne, słabo wyrażone ze zwykłą *anginą* i wysypką wielce nieznaczną lub też bez wysypki objaw *Fiłatowa* ułatwia rozpoznanie, dzięki czemu jesteśmy w stanie w porę zarządzić środki ostrożności, w celu przeciwdziałania, rozszerzania choroby.

Wszystkie inne objawy przy płonicy mogą być wyrażone słabo, lub może ich nie być wcale. Natomiast objaw *Filatowa* daje się spostrzegać zawsze tak w początkach jak w dalszym przebiegu tego cierpienia. To też we wszystkich przypadkach chorobowych o przebiegu gorączkowym, należy pamiętać o omawianym objawie i w razie jego obecności uważać go zawsze jako znamienny objaw płonicy.

S. Langfier.

O żywieniu się i pokarmach

(Dalszy ciąg)

VIII. Napoje.

Z potem i innemi wydzielinami ustrój nasz traci często tyle wody, że chociaż bardzo dużo wody znajduje się już we wszystkich pokarmach, to trzeba jednak w celu ugaszenia pragnienia uciekać się do napojów. Za napoje używamy te płyny, które wcale nie zawierają substancji pożywnych albo też zawierają ich tak mało, że gasząc pragnienie nie dają uczucia nasycenia; oliwa i mleko niezbierane są pokarmami a nie napojami, jak mleko centryfugowane, maślanka lub serwatka.

Najważniejszym napojem jest woda. Pomijając ogólnie znane własności dobrej wody do picia, nadmieniamy tylko, że woda przeznaczona do celów kuchennych nie powinna być twardą, czyli zawierać dużo związków wapiennych i magnezjalnych; za pomocą twardej wody nie można dobrze rozgotować strączkowych owoców ani naparzać kawy i herbaty. Woda staje się miękką przy gotowaniu jeżeli jej twardość zależy od dwuwęglanu wapnia; gotowanie nie pomaga, jeżeli woda zawiera siarczan wapnia (gips). Zamiast wody zwyczajnej używane są teraz często do picia rozmaite naturalne i sztuczne wody mineralne (Regina, Ursus i t. p.) gazowe, zawdzięczające kwasowi węglanemu swój przyjemny świeży smak. Zwyczaj ten powstał zapewne z przesadnej obawy chorób przenoszących się niekiedy z wodą zwyczajną, a należy przyznać, że w takim razie chybia często celu, ponieważ firmy mniej solidne przyrządzają wodę gazową przez nasycanie kwasem węglanym zwyczajnej wody studziennej i wodociągowej.

Doskonale gaszą pragnienie napoje kwaskowate, przyrządzane z wody zwyczajnej lub gazowej, soków owocowych i cukru; w kupnych napojach tego rodzaju sok owocowy bywa zastąpiony często przez kombinację jakiegokolwiek kwasu organicznego, odpowiednio dobranych barwników i ciał aromatycznych, naśladujących zapach owoców.

Jako napój używane bywa też często piwo i wino, szczególniej lżejsze, a przynajmniej rozwodnione; piwo otrzymuje się za pomocą fermentacyi alkoholowej przegotowanngo z chmielem wyciągu ze słodu jęczmiennego; wino za pomocą fermentacyi soku jagód winnych; w jednym i drugim wypadku cukier rozkłada się na alkohol i kwas węglany. Odświerzający, gorzkawy smak piwa zależy od kwasu węglanego i chmielu, lekko podniecające działanie po części przynajmniej od alkoholu, którego zresztą jest tu niedużo, 3—4%; piwo zawiera też dekstrynę i nieco ciał białkowych, ale wogóle pod względem pożywności dorównywa w najlepszym razie maślance (100 gramów piwa zawiera tylko 42 jednostki ciepła). Chociaż piwo należy do najlepszych napojów alkoholowych, nadużywanie piwa odbija się jednak bardzo niekorzystnie na nerkach i sercu, które muszą

przepędzać przez organizm całą tę ogromną nieraz ilość płynu. — Wino jest bardzo rozpowszechnionym napojem w krajach południowej Europy i niema tu mowy naturalnie o ciężkich stołowych winach, które już ze względu na swą cenę nie mogą być rozpowszechniane. Wino należy wogóle do napojów kwaśnych, dzięki zwłaszcza kwasowi winnemu; mniej zwykle kwaśne wino czerwone zawiera więcej ściągającego garbnika, dzięki czemu używane bywa jako lekarstwo w biegunkach. Stare wino nabywa szczególnego zapachu i smaku, ocenianego przez smakoszów; takie wino nie bywa używane w każdym razie do gaszenia pragnienia. Podniecające działanie właściwe niewielkim ilościom wina zależy także z części od alkoholu, którego bywa tu jednak 3 — 4 razy więcej niż w piwie; owocowe wina niezawsze są tak niewinne, jak to się często przypuszcza, bo zawierają nieraz tyle alkoholu co najtęższe wina prawdziwe. Z substancyi pożywnych niektóre gatunki win zawierają cukier zwykle wtedy, gdy rozkład cukru w soku winnym nie przebiega do końca, gdy np. sok winny jest bardzo zgęszczony, jak w schnących jagodach (tokaj, słodkie wina greckie), lub gdy fermentacyę przerywa się umyślnie przez dolanie spirytusu (marsala, porto, madera); do szampańskiego wina zawsze się dodaje cukier. Fałszowanie win jest nadzwyczaj rozpowszechnione; t. zw. wina południowe przyrządzają się często poprostu z fig, daktyli, spirytusu, gliceryny, kamienia winnego, soli i wody.

IX. Używki.

Zaliczamy tu herbatę, kawę, kakao, wódkę i inne środki o podobnem działaniu, używane przez człowieka we wszystkich czasach i miejscowowościach; są to środki orzeźwiające, które, nie będąc właściwie pokarmem ani napojami, zagłuszają uczucie znużenia, podniecając układ nerwowy (kawa, herbata), potęgując kurczliwość mięśni (kawa) i pracę serca (małe ilości wódki). Używki pozwalają się obywać przez pewien czas bez spoczynku, snu, pożywienia i tem się tłumaczy ich olbrzymie rozpowszechnienie; goniąc resztkami sił w pracy lub chorobie, człowiek musi nieraz korzystać z ich ożywczych własności. Należy jednak zawsze pamiętać, że używki są dla ustroju tem, czem bat dla konia, często też ludzie przeciągają strunę, posługując sie używkami w tych razach, gdy pewien wysiłek woli wystarczyłby do pokonania znużenia, lub rozpraszając z ich pomocą sen, aby korzystać z przyjemności życia.

Herbata (liście drzewa herbacianego trochę przyprażone i wysuszone po odbyciu lekkiej fermentacji) i kawa (wyszuszone nasiona drzewa kawowego, prażone i mielone przed użyciem), zawdzięczają orzeźwiające działanie swych wyciągów głównie substancji o podniecających własnościach zwanej kofeiną; użyte w nadmiarze wywołują bicie serca, podniecenie, bezsenność. Odwar herbaty dzięki obfitej zawartości garbnika używany bywa jako środek przeciwbiegunkowy i odtrutka na rozmaite roślinne trucizny. Herbata bywa fałszowaną przez domieszkę innych roślin lub herbaty raz juz użytej; równie często fałszuje się kawa mielona; prażone żołędzie, żyto i inne surogaty kawy są naturalnie zupełnie nieszkodliwe, ale nie mają nic z własności kawy. Kakao (suche nasiona drzewa kakaowego, prażone i mielone jak kawa) wyróżnia się z liczby używek ogromną zawartością substancji pożywnych (około 50% tłuszczu, 20% ciał białkowych, 10% krochmalu); zamiast kofeiny znajduje się tu zbliżona pod każdym względem teobromina. Sproszkowane kakao, roztopione w swoim własnym tłuszczu i zmięszane z równą ilością cukru z dodatkiem wanilji i innych przypraw, po zastygnięciu daje czekoladę. W południowej Ame-

ryce prawdziwą herbatę zastępuje podobna herbata paragwajska, przyrządzana z liści ostrokrzewu paragwajskiego. W Andach krajowcy żują liście krasnodrzewu koka, zawierające kokainę, ciała znane ze swych własności znieczulających. W zachodniej Afryce w równie powrzechnem użyciu są nasiona drzewa kola, zawierające dwa razy więcej kofeiny niż kawa.

Wódki, otrzymywane zwykle za pomocą dystylacji z rozmaitych zawierających cukier substancji roślinnych (kartofle i zboże, zcukrzenia krochmalu za pomocą słodu,—wytłoczyny winogronowe, jagody jałowcowe, melasa i t. p.), poddanych fermentacji alkoholowej, są wogóle bardzo mocnemi roztworami alkoholu (około 30—40% w zwyczajnych wódkach, 55% w koniaku, 77% w rumie) o rozmaitym zresztą zapachu i smaku, zależnie od pochodzenia danej wódki; likierami nazywają się mocne wódki, dobrze osłodzone i z dodatkiem rozmaitych przypraw korzennych. Biorąc pod uwagę że pół kieliszka wódki (koniaku) zawiera tyle alkoholu, co pół litra lekkiego wina lub litr piwa, zrozumiemy łatwo, że wódki przyczyniają się w najwyższym stopniu do szerzenia nałogowego pijaństwa. Wódką można się zapić na śmierć na jednym posiedzeniu; jeżeli pijący „przyzwyczajają się“ stopniowo do wódki, znaczy to, tylko, że coraz im trudniej upić się do utraty przytomności; alkohol nie przestaje pomimo to podkopywać ich fizycznie i duchowo, a następstwem alkoholizmu—zezwierzęcenie, obłęd opilczy (delirum tremens), śmiertelne choroby serca, wątroby i nerek — zbyt są niestety znane. Jeżeli piwo i lekkie wino można jeszcze tolerować, im ostrożniej zresztą tem lepiej, to z rozpowszechnieniem się wódek należy walczyć w możliwy sposób. (C. d. n.).

A. K.

PROTOKUŁ

Zjazdu Delegatów Związków Felczerskich Rrzeczypospolitej Polskiej odbyty w dniu 17 września 1922 r. w lokalu Stowarzyszenia Felczerów Wzajemnej Pomocy.

Obecni delegaci kol. kol.: Z. Antuszewicz (Grodno); Wołkowicz (Wilno); Wolski W., Cymerman i Woliński (Radom); Gabryelski i Buksz R. (Kalisz); Knaup i Huptich (Białystok); Binensztok, Chojnacki i Poniewierski (Kielce); Warszawski (Sosnowiec); Michno, Szydłowski i Jarmułowicz (Częstochowa); Ostrowski i Pol (Łódź); Salamon, Langfier i H. Blumsztajn (Warszawa—Stowarzyszenie Felczerów Wz. Pomocy); Wągrowski, Kamiński i Galuba (Warszawa—Związek F-rów).

I—II. Od godz. 3 m. 30 ppoł. zagaił posiedzenie dłuższem i treściwem przemówieniem kol. Salamon zaznajamiając obecnych z celem i programem dzisiejszych obrad, wspominając jednocześnie, iż położenie obecnie jest co raz lepsze, zawdzięczając tylko wspólnej organizacji.

II. Na przewodniczącego powołano kol. Wągrowskiego (Warszawa), wobec jego odmowy wskutek złego stanu zdrowia, powołano kol. Jarmułowicza (Częstochowa); na assesorów—kol. kol.: Antuszewicza (Grodno), Gabryelskiego (Kalisz) i Warszawskiego (Sosnowiec); na sekretarzy—kol. kol.: Pola S. (Łódź) i Galubę St. (Warszawa).

Na wstępie kol. Warszawski (Sosnowiec) występuje z wnioskiem formalnym, proponując, aby stosownie do przesłanych za-

proszeń (po 3-ch delegatów od każdego Z-ku) udzielić tyleż głosów w razie gdyby okazało się, że od każdego Z-ku przybył 1 lub 2 delegatów. Wniosek popiera kol. Antuszewicz (Grodno), nadmieniając, iż w tym położeniu są delegaci z Grodna i Wilna. Po krótkiej dyskusji przyjęto za zasadę by w głosowaniu brał udział tylko 1 delegat z każdego Z-ku reprezentując 3 głosy.

Porządek dzienny Zjazdu:

1) Zagajenie posiedzenia.
2) Wybór przewodniczącego, assesorów i sekretarzy.
3) Sprawozdanie z prac komisji organizacyjnej Ustawy.
4) Odczytanie Ustawy.
5) Ostateczne uzgodnienie Ustawy przez Zjazd delegatów.
6) Wybór Komitetu Organizacyjnego do wyjednania, zatwierdzenia i wprowadzenia w życie Ustawy.
7) Koszta związane z opracowaniem i zatwierdzeniem Ustawy.
8) Sprawa popierania Klubu Mieszczańskiego, zajęcie stanowiska w sprawie wyborów do Sejmu w stosunku do powyższego Stronnictwa, popieranie wydawnictwa „Przegląd Tygodniowy".
9) Wolne wnioski.

III. Po odczytaniu porządku dziennego, przewodniczący udziela głosu kol. Tarwackiemu—członk. Komisji Org.

Kolega Tarwacki scharakteryzowawszy przebieg prac Komisji nad projektem Ustawy, zaznacza, iż dzięki niestrudzonym wysiłkom ś. p. kol. M. Urbańskiego, powstał 1-szy projekt Ustawy, który posłużył jako motyw do obecnego. Wobec tego, iż projekt Ustawy był niejako dzieckiem zmarłego kolegi, jego celem i marzeniem. proponuje więc uczcić pamięć zmarłego kolegi przez powstanie, co też wszyscy uczynili. Kończąc swe przemówienie kol. Tarwacki zaznacza, iż Komisja z dniem dzisiejszym uważa się za rozwiązaną.

Przewodniczący w imieniu wszystkich zebranych dziękuje wszystkim członkom Komisji za jej długotrwałą i owocną pracę. W kwestji formalnej zabiera głos kol. Wągrowski (Warszawa) zaznaczając, iż wobec przysłania nowego projektu Ustawy przez jeden ze Z-ków, wzywa wszystkich by się zastanowili czy ma być brany pod Uwagę tylko projekt Ustawy opracowany przez Komisję, czy też i projekt Z-ku. Po przeprowadzonej dyskusji w której zabierali głos kol. kol.: Antoszewicz (Grodno), Tarwacki (Warszawa) i Warszawski (Sosnowiec), postanowiono obradować tylko nad projektem Ustawy opracowanym przez Komisję.

Kol. Ostrowski (Łódź) proponuje, by każda poprawka uchwalona do §§ Ustawy—była natychmiast notowana. Do powyższego, na wniosek przewodniczącego, powołano kol. kol.: Wągrowskiego (Warszawa) i Szydłowskiego (Częstochowa).

IV. Przystępując do IV pkt. porządku dziennego kol. Galuba (Warszawa) odczytał cały projekt Ustawy, poczem przystąpiono do uchwalania poszczególnych artykułów.

V. Kol. Jarmułowicz, (Częstochowa) wnosząc poprawkę do § 1 proponuje w miejsce „Centralny Z-k F-rów" — „Rada Centralna Z-ków F-rskich". Po dyskusji w której zabierali głos kol. kol: Salamon (Warszawa), Warszawski (Sosnowiec), Jarmułowicz (Częstochowa), oraz po wyjaśnieniach zasadniczych przez kol. Pola

(Łódź), większością głosów tytuł Ustawy oraz § II został przyjęty w brzmieniu Komisji.

Poprawki wniesione do § 1 przez kol. Antoszewicza (Grodno) i Szydłowskiego (Częstochowa) zostały odrzucone i § II zostaje uchwalony po dodaniu słowa „zawodową". Do § III poprawki wniesione przez kol. kol.: Antoszewicza (Grodno), Cymermana (Radom), Binensztoka, Poniewierskiego i Chojnowskiego (Kielce) i Pola (Łódź), na wniosek przewodniczącego, wnioskodawcy zgodzili się uzgodnić, poczem zarządzono 5-minutową przerwę.

Po przerwie okazało się, że wnioskodawcy nie mogąc dojść do porozumienia zreferowali 2 wnioski; z tych jeden jako wniosek kol. Warszawskiego (Sosnowiec). Po zasadniczych wyjaśnieniach powyższego paragrafu przez kol. Salamona (Warszawa), kol. Warszawski poprawkę wycofał. W dyskusji, w której zabierali głos kol. kol.: Wągrowski (Warszawa) i Pol (Łódź), postanowiono z § III skreślić „narodowości"...

W głosowaniu § III-ci wraz z poprawką większością głosów przyjęto. Przyjęto w brzmięniu komisji § IV z przestawieniem wyrazu „Centralny i skreśleniem „narodowości". Do § V poprawkę wnieśli kol. kol.: Antoszewicz (Grodno) i Szydłowski (Częstochowa). Poprawki zostały odrzucone. Do § VI wniósł poprawkę kol. Ostrowski (Łódź). Kol. Gabryelski (Kalisz) uzasadnia jej niewłaściwość, wobec czego została ona odrzuconą. Do § VII wniósł poprawkę kol. Warszawski (Sosnowiec) „co rok zaś występuje $^1/_3$ członków Zarządu przez wylosowanie". Poprawkę przyjęto. Do § VIII poprawki wniesione przez kol. kol.: Gabryelskiego (Kalisz), Pola (Łódź) i Warszawskiego (Sosnowiec) zostały odrzucone, poprawka zaś kol. Warszawskiego (Sosnowiec) w pkt. E, w miejsce „przytem do zatwierdzonego przez Zarząd Centralny przedstawionego budżetu i do rozporządzeń tegoż Centralnego Z-ku", wstawić „.... do potrzeb własnych...." oraz w lit. „C" dodać „.... władz...." § VIII wraz z poprawką został przyjęty. Do § IX kol Antoszewicz (Grodno) wnosi poprawkę, w miejsce „... wybieranych przez prezesów Zarządów Oddziałów....", wstawić „.... wybieranych przez delegatów oddziałów....". Poprawkę popierają kol. kol.: Galuba (Warszawa), Gabryelski (Kalisz) i Chojnowski (Kielce). § IX został przyjęty wraz z poprawką.

§ X został przyjęty z poprawką „.... co rok zaś występuje $^1/_3$ część przez wylosowanie....".

W brzmieniu Komisji został przyjęty § XI. Do § XII pkt. „D" kol. Pol (Łódź) wnosi poprawkę, dodać „.... po uprzednim piśmiennym zawiadomieniu danego Oddziału o terminie rewizji....", oraz pkt „E" skreślić lub częściowo zmienić.

Kol Salamon (Warszawa) broni powyższego pktu lecz w celu możności uzgodnienia, proponuje dodać „.... przesłać do ponownego rozpatrzenia odnośnemu Zarządowi, ze swymi uwagami....".

Poprawki kol. Pola (Łódź) i Salamona (Warszawa) jakoteż cały § XII przyjęto; z wyjątkiem pktu „H", który postanowiono całkowicie skreślić.

§ XIII brzmi „Kancelarja Z-ku Centralnego czynna jest codziennie w godzinach określonych....".

Przyjęty jednogłośnie.

§ XIV przyjęty jednogłośnie w całości.

Do § XV zgłosił poprawkę kol. Szydłowski (Częstochowa) „... przez Zarządy, za oddzielnemi zawiadomieniami i przez ogłaszanie w miejscowej prasie....“.

Poprawkę popiera kol. Warszawski (Sosnowiec), poczem paragraf ten wraz z poprawką został przyjęty.

Do § XVI kol· Gabryelski (Kalisz) wnosi poprawkę po słowach „.... oraz Z-ku Centralnego....“, dodać „.... w porozumieniu z Oddziałami....“.

Kol. Antoszewicz (Grodno) wnosi projekt nowej redakcji § XVI, kol. Chojnowski (Kielce) wnosi dopełnienie do poprawki kol. Gabryelskiego „.... koszta utrzymania pokrywają Z-ki oddziałowe....“.

Kol. Antoszewicz (Grodno) w dłuższem przemówieniu wyjaśnia swój projekt, oraz sporność wszystkich projektów.

Wywody powyższe popiera kol. Binensztok (Kielce), kol. Salomon (Warszawa), polemizując z wnioskodawcami, proponuje poprawkę „.... wysokość którego określa ogólne zebranie delegatów Oddziałowych....“.

Poprawkę powyższą popiera kol. Antoszewicz (Grodno).

Przyjęto § XVI z poprawką kol. Salomona. Jednogłośnie przyjęto § XVII.

§ XVIII po odrzuceniu poprawki kol. Pola (Łódź), został przyjęty w w brzmieniu komisji. § XIX przyjęty z poprawką w miejsce „.... praktyki....“, wstawić „.... praw członkowskich....“.

§§ XX, XXI, XXII, XXIII, XXIV, XXV, XXVI, XXVII, XYVIII, XXIX, i XXX zostały przyjęte bez zmian.

Do § XXXI kol. Galuba (Warszawa) wnosi poprawkę. aby powyższy paragraf uzupełnić dodaniem „.... i inne obowiązujące dotychczas....“. Kol. Pol (Łódź) sprzeciwia się przeciwko treści całego paragrafu. Po ożywionej dyskusji w której zabierali głos kol. kol.: Gabryelski (Kalisz), Pol (Łódź), Binensztok (Kielce), Warszawski (Sosnowiec) uchwalono więszością głosów przyjąć powyższy paragraf bez zmian.

VI. Do Komitetu Organizacyjnego do wprowadzenia w życie Ustawy, na wniosek przewodniczącego, zebrani powołują przez aklamację dotychczasowych członków komisji, jako najbardziej obeznanych z biegiem spraw. Na wniosek kol. Wągrowskiego zebrani wybierają kol Domańskiego (Pruszków) na miejsce zmarłego kol. Urbańskiego, oraz w skład tego komitetu dokooptowano kol. Galubę (Warszawa).

VII. Co do kosztów związanych z organizacją Z-ku Centralnego, kol. Wągrowski (Warszawa) w dłuższem przemówieniu uzasadnia wydatki powstałe dotychczas z Ustawą, zaś jakie jeszcze bedą sumy — nie przewiduje. W dyskusji zabierają głos kol. kol.: Warszawski (Sosnowiec) i Binensztok (Kielce), uzasadniając potrzebę przedstawienia danych cyfrowych.

Kol. Salamon (Warszawa) popierając wywody kol. Wągrowskiego, stawia jako przykład Z-ki: Warszawski wraz z stowarz. i Łódzki, których członkowie zostali opodatkowani sumą mkp. 3000 i proponuje by wszystkie Z-ki wzorowały się na powyższych. Projekt kol. Salomona przechodzi przez aklamację.

VIII. Przewodniczący kol. Jarmułowicz z przyczyn taktycznych oddaje przewodnictwo w ręce kol. Warszawskiego (Sosnowiec).

W sprawie popierania Str. Mieszczańskiego podczas nadchodzących wyborów, przemawiali kol. kol.: Salamon (Warszawa), Jarmułowicz (Częstochowa), Warszawski (Sosnowiec), Gabryelski (Kalisz), Buksz (Kalisz), Wągrowski (Warszawa) i Antuszewicz (Grodno). Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: **Obecni na Zjeździe delegatów Z-ków F-rskich Rzeczypospolitej Polskiej postanawiają wszelkimi rozporządzalnymi środkami i siłami popierać Stronnictwo Mieszczańskie.**

W wolnych wnioskach omawiano i rozpatrywano różne rozporządzenia Władz Sanitarnych Wojewódzkich, jako też Rządowych, odnośnie praw zajmowania się praktyką felczerską, kol. Wągrowski (Warszawa) wyjaśnił, że każdą sprawę należy przesłać do Z-ku Warszawskiego, w przyszłości zaś do Centralnego, a ten zajmie się obroną swego członka.

Po wyczerpaniu dyskusji posiedzenie o godzinie 10-ej wieczorem zamknięto.

Przepewodniczący: (—) *Jarmułowicz.*
(—) *Warszawski.*
Sekretarze: (—) *Stefan Pol.*
(—) *St. Galuba.*

Posiedzenia Związków

PROTOKUŁ.

Nadzwyczajnego zebrania Związku Felczerów ziemi Kieleckiej dnia 10 Lipca 1922 r. o godz. 4 po poł. w lokalu Polskich Związków Zawodowych. stawili się koledzy z ziemi Kieleckiej 7 powiatów. Członków przybyło 80.

Jako goście byli obecni: Lekarz powiatu Kieleckiego p. Dyskowski, prezes Polskich Związków Zawodowych Doktór Wodzinowski i przedstawiciel prasy miejscowej,

Porządek dzienny:

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego zebrania i assesorów. 3. Odczytanie sprawozdania za czas ubiegły. 4. Ustawa Sejmowa i rozporządzenie Ministra Zdrowia. 5. Wybór nowego zarządu. 6. Wybór Komisji rewizyjnej. 7. Wybór przedstawicieli powiatowych. 8. Wolne wnioski.

Posiedzenie zagaił prezes kolega Bienensztok proponuje wybór na przewodniczącego zebrania kolegę H. Warszawskiego z Zagłębia.

Tenże zaprosił na assesorów kol. Baczkowskiego z Olkusza, kol. Dyskowskiego z Buska, kol. Cmakowskiego z Jędrzejewa i na Sekretarza kol. Chojnowskiego z Kielc.

Po odczytaniu przez kol. Chojnowskiego Sekretarza Związku sprawozdania za czas ubiegły i przez Skarbnika tegoż Związku kol. Poniewierskiego sprawozdanie Komisja rewizyjna przyjęła.

Między innemi w dyskusji postanowiono następujące postulaty:

1. Do Związku przyjmować tylko członków którzy są regiestrowani w Powiatowych Urzędach Zdrowia, t. j. posiadających dokumenty, przewidziane Ustawą Sejmową z dnia 1 Lipca 1921 r.

2. Walczyć z wszelkiemi nie uprawnionemi osobnikami nie posiadającymi praw i bardzo rozgałęzionych w ziemi Kieleckiej.

3. Przyłączyć się do protestów Związku Felczerów ziemi Kaliskiej, m. st. Warszawy, Zagłębia, Łodzi i t. d. co do rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie ustawy felczerskiej.

4. Wybrać delegatów powiatowych, z tem żeby każdy delegat zdawał sprawozdanie co trzy miesiące ze swego powiatu

5. Każdy członek obowiązany prenumerować Przegląd Felczerski.

6. Składki członkowskie wnosić kwartalnie po 1000 mk. i wpisowe 10000 mk.

7. Jako fundusz prasowy dla Przeglądu Felczerskiego wyasygnowano z kasy Związku 25 000 mk.

8. Do zarządu zostali wybrani: M. Bienenstok, jako przewodniczący, p. Wójcik, jako wice - przewodniczący, H. Chojnowski, jako Sekretarza, M. Po niewierski, jako Skarbnik i Krauze jako członek zarządu, kandydatami zaś Mittelman, Rutkowski i Szeftel. Do komisji rewizyjnej: Dytkowski, Garmulewicz i Fiszer.

9. Na delegatów zostali wybrani na powiat Jędrzejowski kol. Cmakowski, powiat Włoszczowski kol. Ziemski, powiat Olkuski kol. Baczkowski, powiat Buski kol. Piontek, powiat Kielecki kol. Rutkowski, na powiaty Miechowski i Pinczowski delegatów nie naznaczono z powodu nieprzybycia z tych powiatów przedstawicieli.

Na wniosek przewodniczącego zebrano fundusze na cele kulturalno społeczne.

Prezes *M. Bienenstok.*

Sekretarz *H. Chojnowski.*

PROTOKUŁ.

Ze Zjazdu Felczerów Województwa Łódzkiego, zorganizowanego przez Związek felczerów w Łodzi w dniu 27. 9. 1922 r. (w Łodzi), przy ulicy Kilińskiego 139. Na Zjeździe obecni delegaci Związków: Związek Felczerów w Warszawie Złota 30. Wzajemna Pomoc Felczerów w Warszawie Związek Felczerów i Akuszerek w Kaliszu Związek Felczerów w Częstochowie Związek Felczerów we Włocławku, dalej koledzy z Pabjanic, Konstantynowa, Brześcia, Aleksandrowa, Zelowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Wastkowic, Zduńskiej Woli i innych miejscowości, ogółem 82 felczerów.

Porządek obrad: 1. Powitanie Zjazdu. 2. Otwarcie Zjazdu. 3. Wybór przewodniczącego i prezydjum, 4. Odczytanie referatów. 5. Zrzeszenie Felczerów Województwa w jeden Związek z siedzibą w Łodzi. 6. Sprawa obsadzenia posad w Kasie chorych. 7. Wolne wnioski. 8. Sprawa noweli do Ustawy o Kasach chorych. 9. Rezolucja. 10. Pożegnanie.

Powitał Zjazd kol. Roman Gorzkiewicz, a otwierając takowy w krótkich słowach przedstawił zebranym cel Zjazdu.

Na przewodniczącego zostaje zaproszony honorowy Członek Związku Felczerów m. Łodzi p. Rapalski, który do prezydjum zaprasza na wice-przewodniczącego kol. Norbardka, Dąbrowskiego ze Zduńskiej Woli, a na assesorów koleżankę Okraskę z Warszawy, Brzozowskiego z Tomaszowa, Michnę z Częstochowy, Filipiaka z Włocławka, Cabryelskiego z Kalisza, St. Szwembera z Łodzi. Na sekretarza zostają zaproszeni: S. Pol. z Łodzi, Dombrowski i R. Kropidłowski. Na Zjeździe obecni przedstawiciel Kasy Chorych p. Sawicki, który też jako taki przemawia do zebranych tak, jak na Zjeździe w Warszawie przemawiał—pełen uznania dla pracy felczera, jego szczytnego

stanowiska, poświęcenia dla ludu, jako też pracy jego w obecnych Kasach Chorych, gdzie do obecnej chwili pracuje 41 felczerów, a jest nadzieja, że liczba ta zwiększy się b. znacznie. Po nim przemawia p. Rapalski, jako przedstawiciel Okręgowych Związków Zawodowych, nawołując zebranych do zrzeszania się, i proponuje utworzyć jeden Związek Wojewódzki F-rów w Łodzi. Odczytuje referat kol. Gorzkiewicz (Referat opracowany przez kol. Corzkiewicza i Gliksmana).

Referat, przedstawia wyczerpujące dane o obecnej pracy felczerów w Kasie Chorych, w liczbie udzielanych przez felczerów porad, o pracy pomocniczej felczerów w Kasach Chorych. Przedstawia warunki pracy i płacy felczerów. Mówi o otwieranej w tych dniach Kasie Chorych na powiat Łódzki, warunkach płacy dla tych kolegów, którzy tam pracować będą, daje wskazówkami na jakich zasadach należy zawierać poszczególne umowy z Kasa i t. p. Dla skuteczniejszej obrony praw i warunków ekonomicznych felczerów zdaniem referenta powinien powstać, Wojewódzki Związek Felczerów z siedzibą w Łodzi.

Głos w dyskusji nad referatem zabierają kol. Łuczak, Golachowski, Rapalski, Dąbrowski, Pol, Blumsztein, i inni. Kol. Cabryelski, jako przedstawiciel Związku Kaliskiego przeciwny jest tworzeniu jednego Związku, proponuje natomiast pewien kompromis odnośnie umów w Kasie Chorych, dając upoważnienie swobodnego działania w tej kwestji Związkowi Felczerów m. Łodzi.

Po wyczerpaniu dyskusji została wybrana Komisja redakcyjna do opracowania rezolucji. W skład Komisji wchodzi: kol. Tajchner (Włocławek), Adam Puławski (Tomaszów), Bol. Lesiecki (Tomaszów), Teodor Droszczyński (Tomaszów), Wojciech Fonder (Pabjanice), Antoni Urban (Wartkowice), Dawid Cliksman (Łódź), Lucjan Majewski (Łódź), i dokooptowani S. Pol. (Łódź).

Ponieważ praca felczerów w Łódzkiej Kasie Chorych okazuje się bardzo wydatną, ponieważ Kasa chętnie z pracy felczerów (nawet samodzielnej) korzysta i korzystać będzie, zebrani postanawiają wnieść poprawkę (nowele) do ustawy.

Rezolucja Zjazdu.

Pierwszy Zjazd felczerów Wojewódzwa Łódzkiego w dniu 27 września 1922 r. uchwala:

1. Wystąpić do Sejmu Prawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej o uchwalenie noweli do Ustawy o Kasach Chorych (par 42) w brzmieniu następującem: „Do udzielania pomocy lekarskiej uprawnieni są dyplomowani lekarze, dentyści i *felczerzy* i t. d.

2. Wszyscy felczerzy, zamieszkali na terenie Województwa Łódzkiego, zrzeszają się w najbliższych Związkach Zawodowych Felczerskich, a Związki te w sprawach, tyczących się Kas Chorych na terenie Województwa, ściśle podporządkowują się postanowieniom Związku Felczerów m. Łodzi.

W tym celu przy Związku Felczerów m. Łodzi z przedstawicieli poszczególnych Zarządów Związków zostaje wybrana Wojewódzka Rada Centralna Felczerów z siedzibą w Łodzi".

W wolnych wnioskach kol. Fonder, Młynarz i Blumsztejn poruszają kilka spraw mniejszej wagi. Informacji udzielają w tych sprawach kol. Dąbrowski, Gliksman, Pol.

Żegna zebranych w imieniu Komisji organ. Zjazdu kol. Pol. Na zakończenie przemawiają jeszcze kol. Dąbrowski wice-przewodniczący i p. p. Rapalski, i Sawicki którzy życzą Zjazdowi najpomyślniejszych rezultatów w podjętej pracy.

Po wyczerpaniu dyskusji posiedzenie o godz. 1-ej w nocy zamknięto.

Stefan Pol.

PROTOKUŁ.

Ogólnego nadzwyczajnego zebrania Związku Felczerów Okręgu Częstochowskiego w dn. 10 września 1922 r.

Obecnych na zebraniu członków Związku było 32-ch. Z powodu ważności spraw, tyczących się całego ogółu felczerów, Zarząd Związku zaprosił na zebranie kolegów nie należących do Związku, których obecnych było 8-miu. Po zagajeniu zebrania przez kol. Michno, na przewodniczącego został powołany jednogłośnie kol. A. Szydłowski, który ze swej strony poprosił na sekretarza kol. Borkowskiego, na assesorów kol. S. Sobocińskiego i S. Sikorskiego.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania.
2. Sprawa Okólnika Ministra Zdrowia publicznego.
3. Sprawa Centralizacji Związków.
4. Sprawa „Przeglądu Tygodniowego".
5. Wolne wnioski.

1. Po odczytaniu protokułu z ostatniego ogólnego zebrania postanowiono przystąpić do dalszego porządku dziennego.

2. W sprawie Okólnika Ministra Zdrowia Publicznego, kol. Michno wygłosił referat o znaczeniu Ustawy dla felczerów, a zarazem o jego niezgodnem komentowaniu przez tegoż Ministra, odwołując się jednocześnie do kolegów aby w swych czynnościach zawodowych ograniczali się ściśle do ram powyższej Ustawy. Po krótkiej dyskusji w konkluzji przyjęto wniosek kol. Szydłowskiego, obowiązujący Zarząd Związku wprowadzić w życie uchwalony przez ogólne nadzwyczajne zebranie w dn. 16/X 1921 r. regulamin o wykonywaniu czynności zawodowych.

3. W dalszym ciągu sprawę Centralizacji Związków referował kol. Jarmułowicz, poczem na skutek otrzymanego listu od Związku Felczerów w Warszawie, zaproponował ogólnemu zebraniu wybrać trzech delegatów do Warszawy. aby ostatecznie uchwalić Statut Centralnego Związku Felczerów.

Po krótkiej dyskusji, przez aklamację wybrano na delegatów: kolegów A. Szydłowskiego, W. Michno i kol. Jarmułowicza, na zastępców zaś Taichnera K. i Krygiera Jana.

4. Sprawę „Przeglądu Tygodniowego" referował kol. A. Szydłowski, zaznaczając o pożyteczności abonowania powyższego tygodnika, nawołując w gorących słowach do zapisywania się na prenumeratorów. Wywiązały się dyskusje, w których kol. Jarmułowicz również usilnie zachęcał kolegów do prenumeraty i popierania, konsekwencją czego było zapisanie się na listę 20-tu członków, wnoszących opłatę za IV kwartał r. b.

5. W wolnych wnioskach kol. Jarmułowicz wspomniał o zasługach i pracy dla dobra sprawy felczerskiej Ś. p. kol. Urbańskiego i zaproponował ogólnemu zebraniu złożyć dobrowolną ofiarę na rzecz rodziny po zmarłym kol. ś. p. Urbańskim. W końcu skarbnik kol. Taichner wobec wzrastających kosztów prowadzenia Związku zaproponował podniesienie składki członkowskiej do 300 mk. miesięcznie, a wpisowego do 5000 mk. Propozycję jednogłośnie przyjęto.

Na tem zebran.e zakończono.

Prezes *Wacław Michno*

Sekretarz *T. Kiepura*

Od Administracji

Wskutek stałego spadku naszej waluty cena papieru i druku znów została podniesioną i chociaż chcieliśmy bądź co bądź „Przegląd Felczerski“ utrzymać w dotychczasowej cenie prenumeraty, to jednak okazuje się to rzeczą wprost obecnie niemożliwą. Podówczas gdy za 7-my numer „Przeglądu“ w samej tylko drukarni zapłaciliśmy 86500 mk. to za Nr. 8 i 9 (razem) zmuszeni byliśmy zapłacić 195400 mk., nie licząc innych wydatków. W chwili obecnej do wyjścia numeru niniejszego posiadamy w kasie wszystkiego 1915 marek 45 fen. Jakkolwiek koniec roku się już zbliża, jednakże pomimo bardzo małej ceny prenumeraty nie wszyscy czytelnicy zdążyli ją zapłacić. Dług u czytelników naszych wynosi 800 tysięcy marek.

Pragnąc wydawnictwo nasze doprowadzić do końca roku bież. postanowiliśmy zwrócić się do Szanownych kolegów, którzy już zapłacili prenumeratę do końca roku bież. o *dopłacenie* za IV kwartał r. b. jeszcze 750 mk. od czytelnika.

Koledzy, którzy zalegli z prenumeratą zapłacą tedy za 2-gie półrocze zamiast 1500 — 2250 marek. Usilnie prosimy kolegów, zwłaszcza zaległych w prenumeracie o uregulowanie rachunków, bowiem oprócz opłacenia kosztów drukarni pozostają nam do zapłacenia koszta wysyłki, marek pocztowych oraz zapłacenia honorarjum autorom za wydrukowane ich artykuły, albowiem dotychczas niezapłaciliśmy im ani jednej marki.

Nekrologja

Dnia 11 Września 1922 r. zmarł w Ciechocinku kolega Józef Szcześniewski przeżywszy lat 52.

Przez 30 lat mieszkał w Ciechocinku i cieszył się sympatją, to też śmierć Jego wzbudziła szczery żal. Niech Mu ziemia lekką będzie.

St. Dojczer.

Sekretarjat Związku F-rów w Warszawie przyjmuje dobrowolne składki na budowę pomnika ks. Poniatowskiego.

Na cel powyższy kol. Wągrowski złożył 5 tysięcy marek.

Następny 11-ty numer „Przegl. Felcz.“ wyjdzie w podwójnej objętości w Grudniu, w połączeniu z N-rem 12-tym.

Sprostowanie. W liście do Redakcji kol. Wągrowskiego w N-rze 8 i 9 „Przeglądu“ na str. 134 w 3 wierszu od dołu zamiast: w pierwszym rzędzie felczerów — pod formą Beselera — winno być: w pierwszym rzędzie felczerów — pod formą rozporządzenia Beselera — co niniejszem prostujemy.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Krawczyk. Wydawca: Zw. Felczerów m. st. Warszawy i okolic.

Druk-Tłocznia P. SZWEDEGO, Warszawa, Warecka 9. Tel. 509-31.